

W zabiegu operacyjnym uczestniczył syn lekarza, który był wówczas studentem fizjoterapii i nie miał uprawnień do wykonywania czynności przy operacji. Pacjent zdecydował się dochodzić swoich praw przed sądem. Po wieloletnim postępowaniu Sąd Apelacyjny w Lublinie przyznał mu 50 tys. zł zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta, podwyższając wcześniejszą kwotę o 30 tys. zł. Zmienił również rozstrzygnięcie dotyczące kosztów sądowych, które mogły stanowić dla poszkodowanego poważne obciążenie finansowe.

Sprawa sięga 2013 roku, kiedy w jednym ze szpitali na terenie województwa lubelskiego przeprowadzono zabieg operacyjny. W trakcie operacji w czynnościach medycznych uczestniczyła osoba, która nie należała do personelu uprawnionego do ich wykonywania. Jak ustalono, był to syn lekarza przeprowadzającego zabieg, będący wówczas studentem fizjoterapii.

Pacjent uznał, że doszło do naruszenia jego praw, i skierował sprawę na drogę sądową. Domagał się 100 tys. zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz dodatkowych 50 tys. zł za naruszenie praw pacjenta. Do postępowania przystąpił Rzecznik Praw Pacjenta, który poparł stanowisko poszkodowanego w zakresie naruszenia jego praw.

Pierwszy wyrok i kontrowersje wokół kosztów sądowych

12 lutego 2024 r. Sąd Okręgowy w Zamościu zasądził od szpitala na rzecz pacjenta 20 tys. zł zadośćuczynienia za naruszenie jego praw. Jednocześnie nakazał pobrać od pacjenta ponad 26 tys. zł tytułem kosztów sądowych.

Takie rozstrzygnięcie spotkało się ze sprzeciwem zarówno pacjenta, jak i Rzecznika Praw Pacjenta. W ich ocenie wysokość przyznanego zadośćuczynienia nie odpowiadała charakterowi naruszenia, a obciążenie poszkodowanego znacznymi kosztami postępowania mogło prowadzić do niesprawiedliwych konsekwencji.

Problem dotyczył nie tylko samej wysokości kosztów, ale również szerszego zjawiska, określanego jako tzw. efekt mrozący. Perspektywa poniesienia poważnych wydatków związanych z procesem sądowym może bowiem zniechęcać pacjentów do dochodzenia swoich praw, nawet w sytuacjach, gdy doszło do ich naruszenia.

Pacjent i Rzecznik Praw Pacjenta zdecydowali się zaskarżyć rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny podwyższył zadośćuczynienie do 50 tys. zł

Przełom nastąpił 2 października 2026 r. Sąd Apelacyjny w Lublinie, rozpoznając sprawę na posiedzeniu niejawnym, w całości uwzględnił apelację Rzecznika Praw Pacjenta. W rezultacie zadośćuczynienie za naruszenie praw pacjenta zostało podwyższone z 20 tys. zł do 50 tys. zł.

Jednocześnie sąd oddalił apelację pacjenta w pozostałej części, niezwiązanej z zadośćuczynieniem za naruszenie jego praw.

Istotne znaczenie miało również rozstrzygnięcie dotyczące kosztów postępowania. Sąd Apelacyjny zmienił wcześniejszą decyzję, obciążając częścią kosztów szpital, a pozostałą częścią Skarb Państwa.

Tego samego dnia sąd rozpoznał także zażalenie pacjenta i Rzecznika Praw Pacjenta dotyczące obciążenia poszkodowanego wydatkami. Zaskarżone postanowienie zostało uchylone, a postępowanie zażaleniowe umorzone.

Prawa pacjenta to nie tylko formalność

Rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego ma istotne znaczenie z perspektywy ochrony praw osób korzystających ze świadczeń zdrowotnych. Potwierdza, że udział w zabiegu osoby nieuprawnionej do wykonywania czynności medycznych może stanowić podstawę do przyznania zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta.

Do wyroku odniósł się Bartłomiej Chmielowiec, Rzecznik Praw Pacjenta.

– Pacjent ma prawo oczekiwać, że świadczenia zdrowotne będą udzielane z poszanowaniem jego praw, godności i poczucia bezpieczeństwa. Udział w zabiegu osoby, która nie była uprawniona do wykonywania czynności przy operacji, narusza te prawa. Cieszę się, że Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Rzecznika i podwyższył zadośćuczynienie dla pacjenta do 50 tys. zł. To ważny sygnał, że prawa pacjenta nie są jedynie formalnym obowiązkiem, ale podlegają realnej ochronie – podkreślił.

Czy obawa przed kosztami może zniechęcać do dochodzenia praw?

Sprawa zwraca uwagę również na problem finansowych konsekwencji postępowań sądowych. W pierwotnym rozstrzygnięciu pacjent, mimo uzyskania zadośćuczynienia za naruszenie swoich praw, został obciążony kosztami, które mogły znacząco pomniejszyć korzyść wynikającą z wyroku.

Jak wskazano w stanowisku dotyczącym sprawy, mechaniczne rozliczanie kosztów procesu w przypadkach poważnego naruszenia praw pacjenta może prowadzić do sytuacji, w której osoba poszkodowana obawia się dochodzić sprawiedliwości ze względu na ryzyko finansowe.

Zmiana rozstrzygnięcia przez Sąd Apelacyjny ma zatem znaczenie nie tylko dla samego pacjenta, ale również dla szerszej dyskusji o rzeczywistym dostępie do ochrony prawnej.

Wyrok lubelskiego sądu pokazuje, że ochrona praw pacjenta obejmuje zarówno możliwość uzyskania odpowiedniego zadośćuczynienia, jak i kwestię finansowych barier w dochodzeniu roszczeń. Sprawa stanowi jednocześnie przypomnienie, że poszanowanie godności, bezpieczeństwa i praw pacjenta powinno być nieodłącznym elementem udzielania świadczeń zdrowotnych.

Źródło: RPP